Rok II. Nr. 300. Sosnowiec, czwartek 29 grudnia 1927 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszkania redaktora 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.

DEMOKRATYCZNY ORGAN NIEZALEŻNY.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski. || FILJE: Będzin, hotel Bristol, tel. 6-8; Grodziec, ulica Kościuszki.

Straszliwa tragedja rodzinna.

BERLIN, 28. 12. (wł.) W Monachjum aresztowany został adwokat Geis w chwili, gdy dokonywał zakupów świątecznych, płacąc fałszywemi banknotami. Przy aresztowanym znaleziono 22 sztuki falsyfikatów stumarkowych, z których posiadania nie mógł się wytłumaczyć. W wieczór wigilijny Geis otruł się w celi więziennej.

Po otrzymaniu tej wiadomości żona Geisa i jego dwie dorosłe córki popełniły samobójstwo również przez otrucie, oświadczając w pozostawionym przez siebie liście, że nie mogły przeżyć śmierci ojca, niesłusznie podejrzanego o fałszowanie pieniędzy.

W mieszkaniu znaleziono otrute wszystkie zwierzęta domowe: dwa psy, kota, kanarka i wszystkie kury.

4 miljony ludzi głoduje w Chinach.

PEKIN, 28.12 (wł.) Klęska głodu dotknęła prowincje Czili i Szantung, gdzie około 4 miljonów ludzi cierpi na brak pożywienia. Chińczycy przypisują klęskę głodową długotrwałym suszom i szarańczy, w drugim rzędzie dopiero walkom politycznym i wybrykom wojsk walczących.

Zemsta za Sacco i Vanzettiego?

BUENOS AIRES, 28.12 (wł.) Dn. 24 b. m. wybuchła bomba w «National City Bank». Wśród 19-tu ofiar znajdują się 4 kobiety. Budynek uległ zniszczeniu. Jak przypuszczają, zamach jest aktem zemsty za Sacco i Vanzettiego. Aresztowano 70 osób. Dwóch rannych podczas wybuchu zmarło. Szkody wynoszą około 25 tys. dolarów.

Oryginalna demonstracja szoferów

LUBLIN, 28. 12. (wł.) Miasto było onegdaj widownią półgodzinnej demonstracji szoferów, orginalnej ze względu na powód niezwykle charekterystyczny dla naszych stosunków prowincjonalnych.

Wszystkie taksówki i autobusy lubelskie zajechały przed ratusz, a delegacja złożona z trzech szoferów przedstawiła wiceprezydentowi miasta Chomie, memorjał, domagający się polepszenia stanu jezdni lubelskich, które obecnie narażają samochody i autobusy na zniszczenie.

Niebywałe zawieje śnieżne w Londynie.

LONDYN, 28.12 (wł.) Większość dróg jest zawalona zaspami śnieżnemi, skutkiem czego cały szereg mniejszych miasteczek i wiosek jest zupełnie odcięty. Wobec dalszego trwania nawałnicy w portach kanału La Manche zebrało się wiele statków, szukających schronienia.

10-lecie ustroju sowieckiego na Ukrainie.

MOSKWA, 28.12 (wł.) W Charkowie, Kijowie, Odesie i innych miastach Ukrainy, odbył się obchód 10-ej rocznicy wprowadzenia ustroju sowieckiego na Ukrainie.

Przygotowania Francji do obchodu 100-lecia romantyzmu.

PARYŻ, 28.12 (wł.) Rząd francuski wystąpił w izbie deputowanych z projektem ustawy w sprawie przyznania kredytu w wysokości 4 mil. franków na cele obchodu stulecia romantyzmu. Zapowiadane uroczystości mają się odbyć w latach od 1928—1930.

Narady komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej.

PRAGA, 28.12 (wł.) «Bohemja» donosi, że w końcu stycznia odbędą się w Pradze narady komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej. W naradach wezmą udział: Rutgers (Holandja), Politis (Grecja), Holsti (Finlandja) oraz minister Czechosłowacji Benesz. Narady trwać będą kilka dni, gdyż ostatecznie opracowane zostanie sprawozdanie do sesji komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej, zwołanej w lutym do Genewy.

Na fałszywej drodze.

Od wielu już lat ludność prowadzi wytężoną walkę z wszelkiego rodzaju chorobami, a główną plagą społeczeństwa jest szerząca się w zastraszający sposób gruźlica. Straszna ta choroba czyni bardzo duże postępy, dziesiątkując ludność. Wystarczy, by jeden członek rodziny uległ tej chorobie, a już staje się ona plagą całego pokoleń.

Dowiedzioną jest rzeczą, że głównem siedliskiem tej strasznej choroby są ośrodki przemysłowe, gdzie dzięki skupieniu najuboższej klasy ludzi pracy i sprzyjającym warunkom, choroba ta daje obfite żniwo śmierci. Wystarczy bacznie śledzić choćby tygodniową kronikę statystyki zgonów na choroby zakaźne w Zagłębiu, by przekonać się, że największą ilość zgonów jest na gruźlicę.

Nic więc dziwnego, że zarówno kasa chorych, jak wydziały zdrowia magistratów, oraz specjalnie ad hoc powołane instytucje humanitarne starają się walczyć z tą straszną chorobą.

Budują się specjalne szpitale i domy zdrowia dla chorych gruźliczych, dzieci, zagrożone gruźlicą, wywozi się na specjalne kolonje letnie, wydaje się na te cele duże sumy, a pomimo wszystko—zabiegi te nie odnoszą pożądanego skutku.

Zupełnie jest to rzeczą zrozumiałą, jeżeli się zważy, że główną przyczyną tej strasznej choroby jest brak należytego odżywiania się, oraz roztaczliwe warunki mieszkaniowe.

U nas, w Zagłębiu, jako w jednym z największych ośrodków przemysłowych, gdzie skupiły się setki tysięcy ludzi, żyjących w najskrajniejszej nędzy, najbardziej się odczuwa brak tych najprymitywniejszych warunków, niezbędnych do egzystencji ludzkiej i walka z gruźlicą nie da tu żadnych wyników, dopóki warunki bytu ludzi nie zostaną zmienione, z gruntu.

Trudno sobie poprostu wyobrazić, zwalczanie gruźlicy tam, gdzie robotnik nie może należycie się odżywiać i dać swojej rodzinie odpowiednie warunki życiowe przy dzisiejszych swoich zarobkach.

Według obliczeń komisji statystycznej, która wykazuje minimum potrzebnej sumy na utrzymanie rodziny, robotnik w dzisiejszych czasach nie zarabia nawet połowy tej sumy. Czyż wobec tego można się dziwić, że rodziny robotnicze mieszkają w norach, gdzie niema dostępu promyk słońca, gdzie brak świeżego powietrza, a całodziennem pożywieniem rodziny jest «kawa» czarna, jałowe ziemniaki, a chleb od święta.

W takich warunkach walka z gruźlicą, choćby najenergiczniej prowadzona, jest i będzie bezowocna.

Chcąc rozpocząć skuteczną walkę z gruźlicą, należy przedewszystkiem stworzyć możliwe warunki życia dla ludzi pracy.

Zresztą zapewne wszyscy ci, co tak energicznie występują do walki z tym najstraszniejszym wrogiem ludzkości, wiedzą chyba, że nie walka z chorobami, lecz zapobieganie im stanowić powinno troskę naszych instytucyj, opiekujących się zdrowiem ludności.

A zapobiec gruźlicy można jedynie przez należyte odżywianie się i świeże powietrze. (y.)

„Polska" marynarka pod rządami niemców.

Porządki w tow. żeglugi „Wisła - Bałtyk".

Towarzystwo żeglugi «Wisła-Bałtyk» powołane do życia zostało przez przemysł górniczy Zagłębia Dąbrowskiego. Należą tam towarzystwa: Saturn, Czeladź i tow. sosnowieckie, przyczem na czele tow. żeglugi stoją luminarze endecji.

Posłuchajmy teraz opowieści pewnego marynarza - polaka, «wyżartego» przez niemców z tej polskiej instytucji. Marynarz ów napisał list do «Ill. Kurjera krakowskiego», charakteryzujący dosadnie panujące w tow. żeglugi stosunki.

Ponieważ nie spotkaliśmy się nigdzie z zaprzeczeniem podanych w liście faktów, przeto jesteśmy przekonani, że albo kierownicy żeglugi listu tego nie czytali, albo też — co byłoby skandalem — nie mogą niczemu zaprzeczyć.

A oto treść tego listu:

«W ubiegłym miesiącu byłem zaangażowany do żeglugi «Wisła Bałtyk» w charakterze marynarza na lichter (krypa morska). Na owym statku jest kapitanem niemiec, hamburczyk, który pała nienawiścią dla polaków i głosi swoje poglądy filoniemieckie. Jestem od 6 lat marynarzem, mój zawód znam doskonale, ów niemiec żądał ode mnie, abym mówił po niemiecku; ponieważ języka niemieckiego nie znam, więc zaczął wymyślać na polaków, mówiąc między innemi: «Dumme Polnische Matrosen», «Polnische Schweine». Ja w Polsce i na polskim okręcie nie jestem obowiązany mówić po niemiecku. Miałem za to na każdym kroku z owym niemcem zatargi na tle mowy niemieckiej i w rezultacie bez powodu oddalił mnie ze statku, motywując tem, że nie jestem dostatecznie wykwalifikowany.

I oto proszę sobie wyobrazić, że większość (oko 10 kapitanów) w żegludze «Wisła - Bałtyk» są niemcami (obywatelami niem.), wychowani w czystej kulturze niemieckiej, komendy są niemieckie w Polsce (o ironio!).

I czyż nie może boleć serce prawdziwego polaka, że my chowamy takich gadów, którzy iżą wszystko co polskie i im to uchodzi bezkarnie, a jeszcze są na posadach!! Czy podobnie dzieje się w Niemczech??? Ani jeden polak nie ma co marzyć, aby się dostał na statek niemiecki, choćby nawet na najniższe stanowisko choćby jako «chłopak okrętowy».

W bieżącym miesiącu przybył do Gdyni statek niemiecki, na którym dwóch marynarzy zachorowało, więc woleli odjechać bez ludzi, ze stratą niż wziąć jakiego polaka. Iluż mamy takich marynarzy polaków, którzy mają dostateczne kwalifikacje, aby mogli być kapitanami, zamiast owych niemców; bo i większość załóg na statkach polskich to niemcy, a tu tymczasem mamy swoje siły własne. W Gdyni około 100 marynarzy jest bez posady, bo polskie przedsiębiorstwa więcej cenią obcych. Każdy prawy polak powinien odczuć tę bolęczkę marynarską i społeczeństwo powinno się tem zająć, aby wykorzenić te chwasty niemieckie.

Apeluję w imię tej sprawy do serca Pana Redaktora, jako prawego polaka, o wydrukowanie tego ptsma».

Może się pp. dyrektorzy tow. Wisła-Bałtyk odezwą na ten miły liścik.

Osławiony Kustos przeszedł do obozu p. Korfantego.

Świąteczną sensację polityczną na Górnym Śląsku stanowi akcesja partji osławionego renegata Kustosa do listy wyborczej p. Korfantego. Ostatni numer tygodnika «Głos Górnego Śląska» zamieścił wstępny artykuł, napisany przez p. Korfantego p. t. «Jeżeli bronisz praw ludności górnośląskiej, to nazywają cię warchołem». W artykule tym p. Kustos twierdzi, że p. Korfanty zgrzeszył, lecz obecnie się poprawił, albowiem na swoim sztandarze wypisał hasło «Śląsk dla Ślązaków», a więc przejął program partji Kustosa za swój i broni obecnie odrębności Górnego Śląska, jak przedtem p. Kustos zapewnia, że gdyby nawet wszyscy opuścili p. Korfantego, to partja jego będzie go popierać.

Jak wiadomo, organ p. Korfantego, «Polonia», zwalczał separatyzm p. Kustosa, jako szkodliwy i demagogiczny. Obecnie jednak Kostosowcy zjednoczyli się z p. Korfantym do walki z blokiem ogólnopolskim, mianowicie z Chrześcijańskim Narodowem Zjednoczeniem Pracy, do którego wszedł ostatnio związek śląskich katolików z księdzem prałatem Londzinem na czele. Dotąd Kustos jest jedynem sojusznikiem wyborczym p. Korfantego.

Katastrofa kolejowa w Herbach.

14 wagonów towarowych zostało rozbitych i uszkodzonych.

W ub. sobotę o godz. 8-ej wiecz. na stacji Herby Polskie wydarzyła się katastrofa kolejowa. — Oto ładowny pociąg towarowy, idący od Częstochowy, wskutek omyłkowego nastawienia zwrotnicy wjechał na boczny tor i wpadł na stojące tam próżne wagony towarowe. Przy straszliwem zderzeniu parowóz się wykoleił, a 14 wagonów uległo rozbiciu na kawałki, bądź też uszkodzeniu, w tem 5 wagonów ładownych i 9 próżnych. Na szczęście, wypadku z ludźmi nie było.

Przeprowadzone śledztwo ustaliło winę zwrotniczego, który też pociągnięty został do odpowiedzialności.

Yveline Rambaud i E. Piron

Dramat w Bicetre

Powieść.

136.

Północ już wybiła, gdy komisarz z agentami przybył przed mieszkanie doktora i zadzwonił u drzwi.

Po kilku minutach oczekiwania, na pierwszem piętrze otworzyło się okno, przez które wychyliła się głowa Renego.

— To on — szepnęli zdziwieni agenci.

— Czego chcecie? — zapytał lekarz, przecierając oczy.

— Chcemy rozmówić się z panem — odrzekł komisarz. — Proszę otworzyć.

— Czy potrzeba do chorego? Nie? W takim razie proszę przyjść jutro rano. Potrzebuję spocząć.

— Powtarzam, że chcę rozmówić się z panem natychmiast.

— Któż pan jesteś? — zapytał Rene, podrażniony rozkazującym tonem natrętnego gościa.

— Jestem komisarzem policji.

— I nasz pan interes tak pilny?

— Bardzo pilny.

— Więc niech pan chwilkę zaczeka. Zaraz zejdę na dół.

Komisarz zwrócił się do swych agentów:

— Zostańcie tutaj i pilnujcie drzwi a ja wejdę do mieszkania. Ale gdybym nie powracał długo, wejdźcie do domu.

II.

Dał się słyszeć zgrzyt odsuwanego rygla. Uchyliła się połowa drzwi i doktór, ubrany pośpiesznie ze świecą w ręku stanął na progu.

— Niech pan będzie łaskaw — rzekł do komisarza.

Następnie zaprowadził urzędnika do salonu i zapalił kilka świec. Komisarz nie przeszkadzał mu, owszem rad był z większego światła, dającego możność łatwiejszego obserwowania twarzy człowieka, którego miał badać.

Stwierdził naprzód, że doktór nie zdradzał najmniejszego wzruszenia, co wyłączało przypuszczenie obłąkania. Przeciwnie, zauważył, w nim spokój zupełny. Jakim sposobem mógł zdobyć się na niego w obec komisarza policji i w tak krótkim czasie po spełnieniu zabójstwa? Widocznie, człowiek ten posiada wolę silną i przygotował się dobrze do walki. Więc nie wiedział, że ofiara wskazała go, jako zabójcę.

— Czy pan spał? — zapytał komisarz.

— Rzeczywiście, wyciągnął mnie pan z łóżka. Ale nam lekarzom często się to zdarza. Niech pan siada i powie mi, co pana sprowadza w nocy?

— Nie domyślasz się pan? — zapytał komisarz siadając naprzeciw lekarza.

— Nie. Jakim sposobem mogę się domyślić?

— Przychodzę do pana z powodu dokonanego zabójstwa?

— Zabójstwa? — powtórzył doktór zdziwiony. — Jakiego zabójstwa.

— Hrabiny Luizy de Villegente.

— Boże Wielki! Co pan mówisz? Hrabina Luiza została zamordowana? Gdzie i kiedy?

— W swoim pałacu, o trzy kwadranse na jedenastą.

— Więc chodźmy tam prędzej — zawołał Réne, powstając. — Może jeszcze żyje i moja pomoc przyda się na co.

— Nie żyje już. Ma gardło przecięte nożem. Właśnie od niej idę...

— Ależ to rzecz straszna. Hrabina Luiza zamordowana w swoim pałacu. I przez kogo? Ma pan jakie podejrzenie?

— Więcej, niż podejrzenie, gdyż pewność.

— Ach, to dobrze!... Więc sprawcy tej zbrodni będą zatrzymani i ukarani. Odpłacą krwią za krew wylaną.

— Nie sprawcy, lecz sprawca, gdyż zbrodni dokonał tylko jeden człowiek.

Komisarz policji mówiąc to, badawczo patrzał w twarz Renego. Ale ten, przejęty oburzeniem, nie zwrócił uwagi na postawę swego gościa.

— Zapewne kradzież była celem zbrodni?

— Pod tym względem panu najlepiej może być wiadomy jej cel.

— Dlaczego? Nie rozumiem pana.

— Dlatego, że pan zna zabójcę.

— Znam? Więc któż taki?

— Nie wszystko jeszcze panu powiedziałem. Hrabina Luiza nie zmarła natychmiast, i gdy przybyłem na wezwanie, oddychała jeszcze, poznała mnie i rozmawiała ze mną.

— Biedna kobieta! Musiała cierpieć strasznie. Lepiejby dla niej było, gdyby była skonała odrazu.

Cynizm doktora zmieszał komisarza. I ten człowiek miał odwagę litować się nad swą ofiarą i żałować, że nie umarła prędzej! Tego...

— Zapewne, że to byłoby lepiej dla zabójcy — odrzekł komisarz tonem prawie groźnym.

— Ale któż jest zabójcą? Niechże pan go nazwie! — zawołał doktór niecierpliwie.

— Nie zrozumiał mię pan?

d. c. n.

Strach oblatuje cukrowników.

Każdy własnym sposobem może mieć cukier.

W czasopiśmie p. t. „Przegląd Rolniczo-Ogrodniczy" ukazał się artykulik, omawiający wyrób domowym sposobem cukru z buraków cukrowych. Wobec drożyzny cukru i stałego podbijania cen tego niezbędnego produktu przez cukrowników, autor wspomnianego artykułu zachęca do wyrabiania go sobie samemu w domu na potrzeby własne. Bodajby na konfitury i dokarmianie pszczół.

Ale te niewinne wskazówki wywołały zgoła nieoczekiwany skutek. Wskazań tych przestraszył się potężny syndykat przemysłowców-cukrowników. Oto organ rady naczelnej polskiego przemysłu cukrowniczego — „Gazeta Cukrownicza" niezwykle gwałtownie wystąpiła przeciwko projektom domowego wyrobu cukru. Z początku przekonywa, że cukier domowy „jest niesmaczny... do słodzenia niemożliwy" i t. d., a następnie grozi, że taki domowy wyrób „może narazić niejednego nieobznajmionego z ustawą akcyzową na przykre następstwa".

Oto do jakiego zdenerwowania dochodzi przemysł cukrowniczy na wieść o możliwościach domowego wyrobu cukru.

Strach ma wielkie oczy.

Obawa przed utratą wielkich zysków nie da teraz spać spokojnie naszym cukrownikom. Widzą w swojej wyobraźni, jak oto każdy z nas spożywców — sam sobie cukier wyrabia. Biedacy!

Boć takiego monopolu do bezkarnego zdzierania skóry ze spożywcy niełatwo się pozbyć!

Możemy ich jednak pocieszyć. To nie jest dla nich tak straszne, jak każdy z nas oddzielnie swoim sposobikiem w domu cukier będzie wyczyniał. Gorzej będzie, gdy do tej roboty weźmiemy się razem — społem przez organizacje i przez związki.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Grudzień 29 Czwartek	Dziś: Tomasza Jutro: Eugenjusza Wschód słońca 7.45 Zachód „ 3.32

RADJO.

Czwartek — 29 grudnia.

KATOWICE.

16.20 Komunikat polskiego zw. zrzesz. woj. śląskiego.
16.40 Transmisja z Warszawy. Kącik dla kobiet.
17.05 Komunikaty.
17.20 Transmisja z Warszawy. „Wśród książek".
17.45 Transmisja z Warszawy, audycja literacka.
18.55 Komunikaty.
19.15 Rozmaitości.
19.20 Transmisja z Poznania.
22.00 Komunikaty.
22.30 Koncert z kawiarni „Atlantic".

WARSZAWA.

11.40 Komunikaty PAT'a.
12.00 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny.
12.05 Odczyt p. t.: „Bajki Krasickiego".
14.40 Komunikaty PAT'a.
15.00 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy.
16.25 Komunikat harcerski.
16.40 „Kącik dla kobiet".
17.05. Komunikaty PAT'a.
17.20 „Wśród książek" — przegląd najnowszych wydawnictw.
17.45 Audycja literacka.
18.40 Rozmaitości.
18.55 Komunikaty PAT'a.
19.05 Komunikat rolniczy.
19.20 Transmisja z Poznania.
22.00 Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny.
22.05 Komunikaty PAT'a.
22.20 Komunikaty: policyjny, sportowy, oraz nadprogram.
22.30 Transmisja muzyki tanecznej.
23.30 Komunikat PAT'a.

Teatr miejski w Sosnowcu.

W czwartek „Nasza żonusia". Początek o godz. 8.15.

Z Sosnowca.

(s) **Nowy cennik wieprzewiny.** Na ostatniem posiedzeniu komisji cennikowej przy magistracie, uchwalono cenę słoniny pierwszego gatunku 3 zł. 75 gr., drugiego gatunku 3 zł. 40 gr., schabu 3 zł. 50 gr. i wieprzowiny zł. 3 za kilogram.

Ceny obowiązują od dnia dzisiejszego.

(s) **Zabawa akademików.** Dn. 31 grudnia t. j. w sobotę, w sali stow. techników w Sosnowcu (ul. Czysta 6) akademickie koło zagłębian w Warszawie, urządza wieczór sylwestrowy z wielce urozmaiconym programem. Wejście za zaproszeniami, które dziś rozpoczęto rozsyłać Stroje wizytowe. Początek o godz. 9-ej wiecz.

(s) **Z posiedzenia zarządu miasta.** Na wczorajszem posiedzeniu zarządu miasta m. i. załatwiono sprawę kupna gruntów pod kanalizację miejską.

(s) **Uroczystość sjonistyczna w Sosnowcu.** W niedzielę dnia 25 bm. odbyła się w hotelu Polskim uroczysta akademja ku czci II konferencji funduszu narodowego, w której udział wzięło kilkaset osób, oraz delegaci 26 miast województwa kieleckiego, ponadto znany działacz sjonistyczny Hairzachi z Palestyny i prezes funduszu narodowego w Polsce J. M. Bloch. W sali udekorowanej polskiemi i żydowskiemi flagami, oraz przyozdobionej portretem prezydenta Rzeczypospolitej odśpiewaniem najpierw polskiego później żydowskiego hymnu narodowego, rozpoczęto akademję. Zagaił dr. Perelman z Sosnowca, w skład prezydjum zaproszono pp. Hutnerową z Będzina, Holendównę z Będzina, Kupferminca z Sosnowca, Marguliesa z Zawiercia, Częstochowskiego z Częstochowy, Abramowicza, Fajnera, Hiewickiego, Milsztaina i Meitlisa z Sosnowca oraz na sekretarza Diamanda.

Po powitaniu delegatów przemawiali: w imieniu gminy żydowskiej w Sosnowcu — Weinreb, w im. gminy żydowskiej z Będzina — Londner, Wygodzki i inni. Dłuższe referaty wygłosili dr. Melodysta, Hairraichi i Bloch. Spiewami zakończono akademję.

Drugi dzień rozpoczął się obradami delegatów z 26 miast w liczbie 80 osób pod przewodnictwem dr. Perelmana. Delegaci uchwalili szereg rezolucyj, poczem odbył się bankiet.

(s) **Bal obywatelski.** W dniu 31 grudnia 1927 r. odbędzie się «bal obywatelski«, urządzony staraniem spółdzielnieni kredytowej Zagłębia Dąbrowskiego przy ul. Sobieskiego w sali policji konnej.

Rozpoczęcie balu nastąpi o godz 22-ej wieczorem z okolicznościowemi przemówieniami oraz historycznym polonezem.

O godz. 24-ej pożegnanie starego i powitanie nowego roku, przez siły artystyczne.

Zabawa będzie przeplatana nadzwyczajnemi atrakcjami.

Wstęp wyłącznie za zaproszeniami.

Bilety można nabywać w lokalu spółdzielni.

(s) **Noc sylwestrowa.** W sobotę, dnia 31-go grudnia r. b., związek metalowców zjednoczenia zawodowego polskiego w Sosnowcu, w sali własnej przy ul. Marjackiej nr. 1 urządza zabawę taneczną p. t. »Noc sylwestrowa«, dla członków i wprowadzonych gości. Początek zabawy o godz. 8-ej min. 30 wieczorem.

(s) **Wiec drobnych kupców żydowskich.** Ubiegłej niedzieli odbył się w Sosnowcu wiec zw. drobnych kupców, na którym omówiono szereg spraw, związanych z życiem kupiectwa, a więc o izbach przemysłowych mówił dr. M. Kaufman z Warszawy, a o podatkach prezes związku p. Edmund Moszkowski.

(s) **Święta w więzieniu.** Naczelnik więzienia śledczego w Sosnowcu, p. Fr. Gielniewski urządził dla więźniów choinkę i opłatek. Wieczorem w dzień wigilijny naczelnik Gielniewski w asystencji starszego doz. R. Łazowskiego, obchodził cele, łamiąc się z więźniami opłatkiem. W pierwszy dzień świąt przy prowizorycznie urządzonym ołtarzu odprawione zostało nabożeństwo, którego więźniowie wysłuchali ze skruchą i w skupieniu ducha. Po nabożeństwie chór więźniów pod kier. st. doz. Łazowskiego odśpiewał (na 4 głosy) kilka kolend.

Przez dwa dni świąteczne więźniowie otrzymali podwójne porcje żywności i 200 gr. mięsa na osobę.

(s) **Międzynarodowy oszust.** Dn. 26 b. m. zaaresztowano w Strzemieszycach Waltera Dechslera, podającego się za obywatela niemieckiego oraz jego rzekomą żonę Marję Schejbzyków. Dechsler podejrzany jest o podszywanie się pod cudze nazwiska, jak również o rożne przestępstwa których dokonał nietylko w Polsce, lecz i w Niemczech, Włoszech, Rumunji, za co też poszukiwany był przez policję tych państw. Ostatnio Dechsler przyjechał z Jugosławji z »nową« żoną występującą pod przybranem nazwiskiem Marji Szmidt, która złożyła fałszywe zeznanie i dokumenty jakoby jej ostatni mąż umarł.

Podróżującą parę zamknięto w areszcie, a sprawę przekazano do sędziego śledczego.

(s) **Ofiara ślizgawicy.** Dn. 27 b. m. na ul. Czeladzkiej, znaleziono zwłoki kobiety, lat około 65, nieznanego nazwiska.

Przypuszczalną przyczyną śmierci mogło być poślizgnięcie się, co spowodowało śmierć wskutek potłuczenia głowy, na której są wyraźne ślady od uderzenia o lód. Jak ustalono zabójstwa nie było.

(s) **Usiłowanie samobójstwa.** W dniu 27 b. m. Matysik Antonina, lat 21, panna, zam. przy ul. Dębowej nr. 54, usiłowała pozbawić się życia przez wypicie esencji octowej. Wezwany lekarz kasy chorych stwierdził, że stan zdrowia desperatki nie zagraża życiu. Przyczyną targnięcia się na życie była niezgoda w rodzinie.

Z Będzina.

(b) **Nieco statystyki.** Według ostatniego spisu zwierząt domowych, w gminach wiejskich powiatu będzińskiego znajduje się 3.958 koni, 9.882 bydła, 4.920 trzody chlewnej i 264 owiec.

(b) **Buciki dla dziatwy szkolnej.** Na ostatniem posiedzeniu zarządu miastu po omówieniu szeregu spraw podatkowych i bieżących, uchwalono zakupić 500 par bucików dla mniej zamożnej dziatwy szkół powszechnych.

(b) **Obiecująca córeczka.** Marja Brożyna, mieszkanka Grodźca, zawiadomiła policję, że jej córka Franciszka skorzystawszy z nieobecności domowników skradła garderobę, oszczędności w gotówce i ulotniła się w niewiadomym kierunku.

(b) **Umorzenie sprawy.** W swoim czasie sąd pokoju w Będzinie rozpatrywał sprawę pomiędzy Zofją Grudzińską a Wiktorją Koralewską. Sąd okręgowy w Sosnowcu powtórnie rozpatrując powyższą sprawę dnia 15. 12. 1927 r. za zgodą Zofji Grudzińskiej sprawę tę umorzył.

Z Czeladzi.

(c) **Bijatyka.** Dn. 28 b. m. policja spisała protokół za zakłócenie spokoju publ. na Nowaka St. i Głoska Fr., mieszkańców Czeladzi, którzy bijąc się na ulicy wywołali zbiegowisko.

Z Dąbrowy.

(d) **Poradnia przeciwgruźlicza.** Przy miejskim urzędzie zdrowia w Dąbrowie, zostało otwarte tow. przeciwgruźlicze, którego poradnia mieści się przy ul. Krótkiej. Poradnia bezpłatnie przeprowadza badania plwocin oraz udziela ogólnych informacyj o gruźlicy.

(d) **Zabawa w szkole górniczej.** Tradycyjnym zwyczajem, bratnia pomoc uczniów szkoły górniczej i hutniczej w Dąbrowie urządza dn. 7 stycznia w sali resursy zabawę karnawałową urozmaiconą niespodziankami.

(d) **Amatorzy kur pod kluczem.** Władze policyjne w Zagórzu, aresztowały J. Dworaka, J. Barańskiego i Bol. Grochowskiego, notorycznych złodziei, którzy dokonywali systematycznej kradzieży kur mieszkańcom Zagórza i okolic.

(d) **Powód śmierci nieustalony.** Zarząd szpitala św. Wincentego w Dąbrowie, zawiadomił komisarjat policji, że przywieziona w dniu 26 b. m. do szpitala niejaka Józefa Furdygier (Łabędzka 12), nie odzyskawszy przytomności po kilku godzinach życie zakończyła.

Przyczyny śmierci lekarz szpitala nie zdołał ustalić.

Książki nadesłane do redakcji.

Wyszła z druku nakładem drukarni teatralnej F. Tyrewicza w Warszawie książka z cyklu „Kobiety o płomiennych sercach". Tom 1-szy p. t. Pola Negri (Księżna Mdivani) królowa ekranu, opisuje w barwny, ciekawy i zajmujący sposób niebywałą karjerą artystyczną i finasową oraz przeżycia głośnej dziś polskiej artystki — Apolonji Chałupec.

Książka skada się ze 128-miu stron druku, w barwnej okładce z portretem Poli Negri, cena 2 zł. Zamówienia prosimy nadsyłać do księgarni Gebethnera i Wolffa w Warszawie.

Życie gospodarcze.

Druga pożyczka kolejowa
na budowę kolei Gdańsk — Katowice.

Wypuszczona w r. 1924 10 proc. pożyczka kolejowa jest bardzo poszukiwana na rynku pieniężnym, czego dowodem jest jej wysoki kurs, wynoszący 103 fr. szwajc. za 100 fr. nominalnych, co równa się 172 zł.

Wobec tego ministerium kolei prejektuje wypuszczenie nowej pożyczki kolejowej.

Pożyczka ta użyta byłaby na budowę linji kolejowej do Gdańska z zagłębia węglowego.

Projektuje się ją w wysokości 50 milj. zł.

Byłaby to pożyczka premjowa.

Gdzie będą budowane nowe statki polskie?

W ministerjum przemysłu i handlu ma zapaść decyzja w sprawie, czy dwa okręty, zadeklarowane swego czasu przez województwo śląskie, mają być zakupione zagranicą, czy też budowane w stoczni gdańskiej. Również ma zapaść decyzja w tym kierunku co do nabycia dalszych 15-tu okrętów o mniejszym tonażu dla polskiej żeglugi handlowej. Hutnictwo żelazne zwróciło się w tej sprawie do ministerjum przemysłu i handlu z wnioskiem, aby budowa wszystkich powyższych okrętów została oddana stoczni gdańskiej z tym warunkiem, że stocznia pokryje zapotrzebowanie na żelazo w Polsce, co stanowi ilość około 20.000 ton żelaza. Ilość ta zatrudnić może huty górnośląskie, pracujące w tym dziale, przez cały miesiąc.

GIEŁDA.

Warszawa, 28.12.

Warszawa dol. 8.88 i pół.
Nowy-Jork 8.90.
Londyn 43.52 i pół.
Paryż 35.11.
Szwajcarja 172.39.
Dol. War. pr. obr. 8.88 i pół — 8.88 i trzy czwarte.

Tendencja: niejednolita.

5 proc. Poż. Prem. Dolar. zł. 64.00 — 63.90 — 64.00.

AKCJE.

Warszawa, 28.12.

Bank Handlowy 123.00.
Bank Polski 155.50—153.00.
Bank Tow. Spółdz. 100.00.
Bank Zachodni 30.00.
Kijewski 85.00.
Spiess 140.00.
Sirem 17.50.
Łazy 0.40.
Węgiel 108.75—108.00
Nobel 41.00
Lilpop 39.50
Modrzejów 8.90.
Parowozy 37.50
Starachowice 63.00—62.00—62.50
Ursus 11.50.
Borkowski 18.50
Haberbusz 165.00.

Tendencja: słaba.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 28.12.

Zyto 38.40—39.40
Pszenica 46.00—47.00
Jęczmień przemiałowy 33.00—35.00
Jęczmień browar. 39.50—41.00
Owies 32.50—34.25
Otręby żytnie 28.00—29.00
Otręby pszenne 27.50—28.50
Mąka żytnia 70 proc. 55.25
Mąka żytnia 65 proc. 56.75
Mąka pszenna 65 proc. 66.50—70.50
Groch polny 48.00—53.00
Groch Viktoria 60.00—82.00
Groch Folgera 58.00—68.00
Rzepak 61.00—68.00

Usposobienie słabe.

HUMOR.

Jak trzeba tańczyć.

— Te nowe pas są tego rodzaju, że człowiek nie wie, na której nodze ma tańczyć.

— O ile możności, tylko nie na mojej...

U golarza.

— Czy tą samą brzytwą będzie mnie pan golił, co ostatnim razem?

— Tak, proszę pana.

— To może mnie pan wprzódy zachloroformuje.

W kabarecie.

— Fela, widzisz tego łysego bubka? Strajlowałam go wczoraj, że ja jestem hiszpanka z Budapesztu.

— Toś się zblamowała, przecież Budapeszt leży w Portugalji!

Psiarz.

— Oto jest, proszę szanownej pani prawdziwy szkocki owczarek!

— Nie gadaj pan głupstw! Szkocki owczarek prawdziwy jest w kratkę!

DROBNE OGŁOSZENIA.

Posady i prace.

Potrzebny młody technik do fabryki wyrobów metalowych, pożądany z praktyką warsztatową. Zgłaszać się Sosnowiec, Robotnicza 2.

Potrzeba do fabryki kilku ślusarzy na roboty konstrukcyjne oraz pomocników i chłopców zgłoszenia osobiste, Sosnowiec, Robotnicza 2.

Potrzebna bufetowa do restauracji Czysta Nr. 3.

Starsza osoba z szyciem poszukuje zajęcia do dziecka. Wiadomość w Expresie

Kupno i sprzedaż.

Kupię maszynę do pisania używaną w dobrym stanie. Niwiński Pogoń Piaskowa 8.

Pianino, koncertowe, krzyżowe, czarne, zagraniczne sprzedam. Będzin, Kołłątaja 30 Borenblatt.

Różne.

Moskwa Bolesław zgubił legitymację zasiłkową wydaną przez Fudusz Bnezrobocia w Sosnowcu.

Stefan Chwastek zgubił książkę Kasy Chorych wydaną przez filję Będzin.

Nowo otworzony fabryczny skład wina i miodu „Podczaszy" w Sosnowcu przy ul. Wspólnej 16, poszukuje zdolnego solidnego agenta.

Mieczysław syn Wojciecha Gorczycy ze Środuli lat 18 niemowa, wyszedł przed 6 miesiącami z domu i dotąd nie wrócił, ktoby wiedział coś o nim, niech da znać do Expresu Zagłębia w Sosnowcu Pilsudskiego 8.

Odwołanie. Przep[illegible]szam p. Stanisława Woźnicz[illegible] [illegible]ubliżenie wobec kolegów w pracy. Stanisław Bijak.

Patcrek Irena zgubila książeczkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu.

Druk. „Expresu Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna, tel. 4-94.